Pluton

2016-09-23



Czyli wróg jest w nas samych.

W wrześniu 1967, do Wietnamu przybywa nowa zmiana amerykańskich żołnierzy. Są młodzi i chyba nie do końca świadomi gdzie trafili i co będą robić. Są zadowoleni, uśmiechnięci i pełni entuzjazmu – do czasu. Ich służba potrwa rok. Życie w dżungli, przy granicy z Kambodżą nie jest jednak usłane różami, to ciężkie doświadczenia. Niektórzy z nowo przybyłych wrócą przed czasem – w workach, albo okaleczeni do końca życia.

Do oddziału dowodzonego przez sierżanta Elias (Willem Dafoe) trafia dwoje świeżaków Chris (Charlie Sheen) i Gardner. Nie są akceptowani przez resztę plutonu. Nie mają doświadczenia bojowego, nie brali udziału w walce, jak (kiedy) zginą nikt nie będzie ich żałował. Co innego kiedy nabiorą doświadczenia – posmakują gorzkiego smaku walki.

Można napisać, że Chris jest ewenementem – jest wykształcony i zgłosił się na ochotnika. Jego koledzy są, jak sami o sobie mówią, z nizin społecznych, bez wykształcenia. Mimo to walczą za kraj, to że nikogo nie interesuje ich los jest im obojętne.

Służba jest ciężka, patrole w dżungli. Jest gorąco, wilgotno, duszno. Pełno robactwa, węży, pijawek. Sprzęt swoje też waży. W każdej chwili mogą natknąć się na patrol wroga i jego pułapki. Nocne wędrówki - patrole. Istny raj… Kurort wczasowy…

Chris był już trzy razy przewodnikiem – najgorsza możliwa rola. Wie że nie ma doświadczenia, chce być takim bohaterem jak dziadek w Pierwszej Wojnie Światowej i ojciec – w Drugiej. Chciał być anonimowy. I takim się stał.

Podczas pierwszego starcia ginie Gardner, a Chris zostaje lekko ranny. Więcej strachu niż bólu.

Zostaje jednak zaakceptowany przez towarzyszy broni – zaczynają z nim normalnie rozmawiać.

Dni płyną jeden za drugim, ciągłe patrole, misje, walka. Chwilę oddechu żołnierze łapią w obozie. Przetrwać pomaga im piwo, narkotyki i hazard. Podczas tych „sesji" zacierają się różnice w hierarchii. Razem z swoimi podwładnymi imprezuje sierżant Elias.

Ciągły stres wyzwala w ludziach najgorsze instynkty. Zaczynają się kłótnie, a w samym plutonie pojawia się rozłam.

„**Pluton**" wyreżyserowany przez uczestnika Wojny w Wietnamie Olivera Stone, nie jest filmem gloryfikującym armię. Nie opowiada o dzielnych wyzwolicielach biednego, ujarzmionego ludu spod buta złowrogiego okupanta. Jest to opowieść o zwykłych ludziach którzy mieli tyle nieszczęścia, że przyszło im walczyć i starać się nie polec na obcej ziemi w imieniu obojętnych im interesów obcych decydentów. „**Pluton**" doskonale pokazuje załamywanie się charakterów, gdzie w normalnych, młodych ludziach budzą się demony – zabijanie ludzi tylko dlatego, że mogą. Nie ważne, że jest to nieuzbrojony cywili, który miał jeszcze mniej szczęścia niż stojący i mierzący do niego z broni obcy najeźdźca.

„**Pluton**" jest tym filmem który powinni obejrzeć wszyscy ci którzy uważają, że armia i wojna są czymś wspaniałym i chwalebnym, może bym im przeszło. Choć są to raczej płonne nadzieje…

Tytuł polski: **Pluton**

Tytuł oryginalny: **Platoon**

Reżyseria: Oliver Stone

Tom Berenger jako Sierżant Barnes

Willem Dafoe jako Sierżant Elias

Charlie Sheen jako Chris

Artur Wyszyński